

Zabójczy fluor! Trucizna na szczyry w Twojej paście do zębów!

written by Ewa Koziół

Preparaty do pielęgnacji jamy ustnej znane są co najmniej od 4000 lat. Chińczycy używali sproszkowanych kości małych zwierząt, Egipcjanie w różnych ilościach kadzidło, zielony ołów i grynszpan, jednak to Arabowie byli przeciwni mocnym środkom, które mogły ścierać szkliwo zębów.

Dało się naturalnie przez 4000 lat? Jasne, że dało! Jednak pamiętajmy, że to nie pasta do zębów, a sam proces szczotkowania zębów jest dla nas zbawienny. Można mówić, że remineralizacja w sposób chemiczny jest nie do zastąpienia, ale [Nagel](#) (2010) w swojej książce na temat dbania o zęby mówi, że mineralizacja zachodzi naturalnie, w bezpośrednim kontakcie, podczas spożywania, żucia posiłku oraz poprzez naszą krew. Wiele badań które przeprowadził [Weston](#) 1939 (darmowa książka, tylko po angielsku) wykazało, że najważniejsza w zachowaniu zdrowego uśmiechu jest dieta. Co więcej, społeczności, które w ogóle nie szczotkowały zębów, a odżywiały się prawidłowo nie miały żadnych problemów z próchnicą, dziąsłami i innymi problemami dentystycznymi. Nowoczesna pasta do zębów to wytwór z 1940 roku, w całej litanii składników posiada ona:

Fluor, nadmiar jego działa toksycznie na nasz organizm. A o nadmiar nie jest trudno, w naszych czasach, każdy z nas ma styczność z taką ilością fluoru (wydzielanego przez elektrociepłownie, fabryki i inne), że nie ma potrzeby uzupełniać go w jakikolwiek inny sposób.

Co robi fluor w naszym organizmie?

- zwiększa wytwarzanie enzymów, które może prowadzić do uszkodzenia kości (gdyż się w nich kumuluje),
- problemów z tarczycą, trzustką, nadnerczami, wszelakimi alergiami.
- blokuje wchłanianie magnezu,
- powoduje problemy ze stawami,
- deformacjami kręgosłupa,
- ma ogromny wpływ na odporność naszego organizmu
- jest kancerogeny
- nasz mózg nie jest w stanie się obronić przed jego działaniem,
- przenika przez łożysko do płodu zatruwając nasze nienarodzone dzieci!

Przed 1939 fluor był sprzedawany jako trucizna na szczury!

Z badań naukowców niemieckich wynika, że fluor jest wszechobecny w naszym środowisku naturalnym, a dodatkowe wprowadzanie tego pierwiastka do naszego ciała przynosi więcej szkód niż dobroci.

W Śląskiej Akademii Medycznej naukowcy dowiedli, że nadmiar fluoru, jest zjawiskiem powszechnym w dużych miastach. **Belgia chciała zaprzestać stosowania past z fluorem!** W uzasadnieniu wydanym przez tamtejszego Ministra Zdrowia, można przeczytać, że **produkty z fluorem są trujące i stanowią wielkie zagrożenie dla naszego zdrowia fizycznego i psychicznego.**

Większość past dziecięcych zawiera fluor! Mają one wspaniałe kolory i smaki, które zachęcają dzieci do połykania owych

TRUCIZN! Wiecie, że 2 letnie dziecko które zje 42% tubki może umrzeć?

Pytacie co z dziećmi w takim wypadku? Pasty do zębów dla dzieci zawierają fluor, producenci piszą, że jest go mniej. Na przykład Elmex czy Aquafresh- dla dzieci 500 ppm, ELGYDIUM Kids-250 ppm. Jednak z badań przeprowadzonych przez University of Manchester, który wynikało, że pasty, w których stężenie fluoru jest mniejsze niż 1000 ppm, mają takie samo działanie jak pasty bez fluoru, ba! ich działanie jest porównywalne w działaniu do placebo. Nie są to dane wyssane z palca, a pochodzą z jednego z najlepszych uniwersytetów na świecie (nazwa artykułu->Fluoride toothpastes of different concentrations for preventing dental caries in children and adolescent) . Dlatego pojawia się pytanie po co dawać pasty z fluorem dzieciom, po co je truć, po co ryzykować?

Poza tym w paście do zębów znajdziecie:

- Perfumy (sama chemia o której producent nam nie powie), Laurylosiarczan sodu (mutagenny, rakotwórczy, podrażniający),
- Gliceryna, potrzebujesz 27 płukań jamy ustnej, aby pozbyć się jej z zębów, to ona jest prawdopodobnie odpowiedzialna za to, że nasze zęby nie otrzymują odpowiedniej ilości mineralizacji z posiłków.
- Triklosan (pomieszany z chlorowaną wodą wodociągową, powoduje powstawanie chloroformu, substancji podejrzanej o właściwości rakotwórcze)
- Pasta do zębów, dla większości z nas jest podstawą, mało kto wyobraża sobie życie bez niej! Jednak czy zastanawialiście się kiedykolwiek, nad jej ceną oraz składem? Wszechobecny fluor i gliceryna oraz wszystko to, czego ja nie jestem w stanie nawet wymówić, sprawia, że domowa pasta do zębów ma większy sens, przynajmniej dla mnie.



Domowa pasta eukaliptusowa

- 4 łyżeczki sody do pieczenia
- $\frac{1}{2}$ łyżeczki miodu naturalnego bądź stewii,
- $\frac{1}{2}$ łyżeczki wody utlenionej (opcjonalnie jeśli masz problemy z dziąsłami lub dużo plomb nie polecam, gdyż woda utleniona może wchodzić w reakcję z nimi) lepszy wtedy będzie wywar z rumianku i szałwi (po 1/2 łyżeczce ziół wsyp do ok 100 ml wody, zagotuj przez 10 min aż woda znacznie odparuje i pozostanie ok 15 ml)
- $\frac{1}{2}$ łyżeczki oleju kokosowego, słonecznikowego, każdego o delikatnym smaku
- 3 krople naturalnego olejku eukaliptusowego (można użyć olejku miętowego)

Wymieszaj wszystkie składniki w małej misce w celu utworzenia

pasty. Ten przepis jest na wyprodukowanie próbki. Zobaczysz, czy będzie Ci odpowiadać.

Aby wybielić zęby użyj... olejku miętowego. Na palec lub szczoteczkę nałóż mniej niż kroplę olejku i delikatnie wyszczotkuj w zęby. Cała filozofia wybielania

[mpp_inline id="55194"]